



Nr. 168.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, półrocznie 36 fen.,
z odroczeniem do końca 1 mk. 36 fen.,
WIELKOPOLANIN wypadał odcisnąć.

Poznań, wtorek 27 lipca 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen.
RĘKOPISOW nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Listy wyborcze.

Od 15 do 31 b. m. są wyłożone listy wyborców uprawnionych do głosowania na radnych miejskich we wszystkich miastach na prowincyi w ratuszach. Obywatelskim obowiązkiem każdego wyborcy jest przekonać się osobiście, czy nazwisko jego w listach jest umieszczone, gdyż od tego zależeć będzie wynik przyszłych wyborów.

Rozprawy nad ustawą o stowarzyszeniach.

Nasamprzód donosimy, że ustawę odrzucano 209 głosami przeciw 205. Odrzucenie ustawy przyjęto oklaskami i okrzykami zadowolenia; w tych objawach zadowolenia wzięła nawet udział publiczność na gęsto obsadzonych trybunach. Marszałek Köller zganiał to zachowanie się publiczności. Że obawy, iż ustawa może przejść, nie były bezpodstawne, o tem świadczy mała tylko większość oświadczająca się przeciw ustawie. Bądź jak bądź ustawa usunięta, a reprezentantom narodu należy się z naszej strony wielka wdzięczność, iż w tak ważnej chwili stawili się jak jeden mąż, aby usunąć to, co przez tak długi czas ciążyło jak zmora na przeważnej większości całego narodu, bez różnicy stanu, wyznania i narodowości. Rząd poniesioną klęską wcale nie jest zbity z tropu, i podobno zamierza wnieść nową, jeszcze ostrzejszą ustawę. Przypuszczać można, iż ta nowa ustawa jeszcze ostrzejszej dozna odprawy.

Nad artykułem I ustawy głosowano imieniem. Przeciwno artykułowi oświadcza się Centrum, Koło polskie, wolnomyślni, partya narodowo-liberalna (z wyjątkiem posłów Schoofa i Buecka) i poseł Stöcker, nie należący do żadnej partii; za ustawą głosują obiedwie partye konserwatywne, narodowoliberal Sander wstrzymuje się od głosowania. Z partii centrowej nie stawilo się 4 posłów, trzech z nich umówilo się na słowo z równą liczbą posłów konserwatywnych, że ani posłowie jednej ani drugiej partii nie stawiają się w dniu głosowania, tym sposobem wyrównują się siły partii przeciwnych. Czwarty z posłów wytłómaczył swą nieobecność. Największą zasługę ma w odrzuceniu ustawy partya narodowo-liberalna. Nie szczędzono ni pochlebstw, ni groźb, aby znie wolić ją do zmiany stanowiska, mimo to partya wytrwała w zasadzie przy pierwszych postanowieniach.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11^{1/4}. Przy stole ministeryalnym: p. dr. v. Miquel, v. d. Recke, Schönstedt i komisarze rządowi. Izba obsadzona zupełnie, trybuny przepelnione, Przewodniczy marszałek Köller. Po przyjęciu prawa obowiązującego gminy na Śląsku i w Hesyi-Nasawii do trzymania stadników rozplodowych następują obrady nad projektem ustawy o stowarzyszeniach w brzmieniu przez Izbę Panów ułożonem.

Zaznaczamy tu, iż rozprawy podajemy tylko w najogólniejszych zarysach, pozostawiając sobie wolność podania później obszerniej mów wybitniejszych.

Dyskusyą rozpoczyna p. v. d. Recke, broniąc ustawy. Minister bez zapału i nie prze-

konywając wyjaśnia, dla czego rząd przystał na projekt w zmienionej formie — zresztą mowa jego obraca się około zapewnien, iż ustawa wymierzona jest tylko przeciw partynom rewolucyjnym, lub takim, które dają do oderwania części kraju od państwa pruskiego. — Mówca jako nowy i według siebie poważny argument przytacza, że ze względów na armię, o której zdobycie kuszą się socjaliści, należy ustawę przyjąć. Twierdzenie jego, że naród będzie wdzięcznym swym reprezentantom, gdy ustawę przeprowadzą wywołuje szczery śmiech.

Jak prąd zimnej wody działa na zwolenników ustawy pp. ministrów i konserwatystów oświadczenie narodowo-liberalnego posła Hobrechta, że partya narodowo-liberalna oświadczy się i przeciw poszczególnym paragrafom i przeciw całej ustawie. Mówca spokojnie i rzeczowo wyjaśnia stanowisko narodowo-liberalów i w ścisłym rozumowaniu wyjaśnia szkodliwość rządowych prób zwalczania socjalizmu za pomocą policji.

Pan Limburg Stirum, konserwatysta chwali energiczną mowę ministra i twierdzi, że naród z niecierpliwością oczekuje przyjęcia ustawy — na to wtrąca poseł Richter: „Rozwiążcie sejm, a przekonacie się o usposobieniu narodu.”

Przeciwko ustawie przemawia dr. Lieber, centrowiec. Świetną tę mowę podamy później.

Poseł Rickert, wolnomyślny zaznacza, że pana Limburga przekonania, iż naród pragnie takiej ustawy, są chorobliwą wizją. Sejm będzie miał tyle zdrowego sądu, że ustawę odrzuci.

Wśród ogólnej uwagi zabiera głos p. Miquel. Minister z góry oświadcza, iż niema nadziei przekabacenia narodowo-liberalów. Minister też mówiąc o ustawie trzyma się w wielkiej rezerwie, głównem jego zadaniem ugłaskać narodowo-liberalów. Narodowo-liberalni nie powinni się odłączać od rządowo usposobionych konserwatystów, pomimo dziś panującej różnicy zdań.

Poseł Hahn (dziki, to jest nie należący do żadnej partii) zaczepia ostro narodowo-liberalów, za co mu daje ostrą odprawę narodowy liberal dr. Krause, czem ściąga na siebie nagane marszałka. Do osobistych wzmianek zabierają głos posłowie dr. Sattler, dr. Hahn i Zedlitz Neukirch.

W specjalnej dyskusji nad pojedyńczemi artykułami zabiera głos prezes Koła polskiego poseł Motty, oświadcza się przeciw ustawie. Mowę naszego posła podamy później.

Wreszcie zabiera głos poseł Richter. Na początku przemówienia zaznacza, że pan minister Miquel zdaje się lepiej poznać się na zdolnościach p. Reckego, niż jego poprzednik p. minister Bötticher, dla tego sam zajął się obroną ustawy. Ale z całego przemówienia ministra widać, że nie przemawiał według swych najgłębszych przekonań. Głównem staraniem p. ministra było odwrócić uwagę od ustawy, mianowicie zatrzeć ślady, iż w ustawie mieści się tylko rozszerzenie władzy policyjnej. Pan Miquel niechciał obrony ustawy, lecz odsłonił rąbek przyszłego programu rządowego. Ale coż nas ten program obchodzi? Przecież nie wiemy, jakie rządy będziemy mieli na jesieni —

a sam pan minister tego także nie wie, chyba, że sądzi, iż o n właśnie jest mężem przyszłości, że zostanie kanclerzem. Pan minister mówił o polityce rządowej skupiania partii. Cóż rząd przez nią osiągnął? Otóż rozdwojenie się zwiększyło, a ponowne przedłożenie ustawy oznacza, że spekulowano na rozbić się partii narodowo-liberalnej. Zaiście większego kłamu nie można było zadać hasłu: „o polityce skupiania.” Wobec dumnych słów, które powiedziano od stołu ministrów, trzeba mieć także odwagę rozwiązania sejm, a gdy się do tego odwagi nie ma, to polityka taka nie zasługuje nawet na nazwę ciętości. Rząd okazuje się tak słabym i ma tak mało powagi w kraju, że od czasów króla Frydryka Wilhelma IV tak chwiejnego i bezwplywowego rządu nie było. (Na lewicy oklaski, sykanie i protesty na prawicy.)

Po mało szczęśliwej odpowiedzi ministra Miquela dyskusya zamknięta. Następuje głosowanie, którego wynik ogłosiliśmy powyżej.

Narodowoliberalny poseł Hobrecht wnosi o podjęcie marszałkowi za sprawiedliwe i umiejętne prowadzenie o obradach, przez powstanie z miejsc. Izba stosuje się do tego życzenia.

Marszałek Köller dziękuje za uznanie i zamyka sesyą trzykrotnym okrzykiem na cesarza.

O egzaminach na majstrów i o prawie używania tytułu majstra.

Rzemieślnik chcący używać tytułu na majstra winien zdać egzamin majstra. Co do tego egzaminu prawo tak opiewa:

„Egzamin powinien wykazać, że składający go zdolny jest prowadzić rzemiosło swe samodzielnie, umie obliczyć koszt prac wykonanych w jego zawdzie, i że posiada ogólne wiadomości potrzebne w jego rzemiosle, a także zna się na rachunkowości i prowadzeniu ksiąg.” Egzamin odbywa się przed komisją egzaminową, nie powołaną atoli z poręki korporacji rzemieślniczych, ponieważ rzemieślnicy nie mogą być w sprawie tej uważani jako bezpartcyalni, przecież zgłaszający się do egzaminu chce zostać majstrem, a więc przybywa im nowy konkurent. Z tego więc powodu powołuje komisya egzaminacyjną wyższa władza administracyjna w porozumieniu z izbą rzemieślniczą.

Świadectwa ze zdanego egzaminu na majstra wolne są od opłaty stempla i kosztów.

Pozostawia się jednakże i w tym razie decyzji rządów krajowych, czy świadectwa dojrzałości ze szkół przemysłowych, zawodowych i tym podobnych instytucji uważane być mają na równi ze złożonym przed komisją egzaminem na majstra. Komisya egzaminacyjna składa się z przewodniczącego i czterech ławników. Członków tej komisji wybiera się na trzy lata. Wyboru dokonują, jak już wyżej powiedzieliśmy, wyższe władze krajowe w porozumieniu z izbą rzemieślniczą, natomiast pozostawia się zbe rzemieślniczej ułożenie porządku egzaminowego. Owa ordynacya egzaminowa ustanawia sposób egzaminowania i wskazuje wprowdzą; ordynacya musi być po-

twierdzone przez rząd krajowy. Koszta wynikające z urzędowania komisji egzaminacyjnej ponosi izba rzemieślnicza, ale ona też ściągają wpisowe. Prawo wprowadza do rzemiosła fakultatywne świadectwo uzdolnienia. Nadmieniam tu wypada, że prawo używania tytułu majstra lub zakaz zabraniający używania tego tytułu, odnosi się tylko do rzemieślników. Do innych prawo się to nie odnosi, tak na przykład nie ma nowe prawo mieć żadnego wpływu na zwyczajem uświęcone nadawanie tytułu majstra tym, którzy prowadzą i nadzorują większe warsztaty lub pracownie w fabrykach.

Z drugiej strony wolno każdemu rzemieślnikowi poddać się egzaminom, bez względu na to, czy należy do cechu lub nie. Powyższe objaśnienia trzeba było przytoczyć dla zrozumienia ustępu I w § 133, który brzmi:

„Tytułu majstra w zastosowaniu do swego zawodu wolno używać rzemieślnikom tylko wtedy, gdy uzyskali prawo trzymania terminów i zdali egzamin na majstra“.

Uzyskanie prawa używania tytułu majstra nie daje żadnych przywilejów. Cała rzecz polega na używaniu tytułu „majster“, podczas gdy rzemieślnik, który nie zdał egzaminu tytułuje się po prostu według swego zawodu z opuszczeniem dodatku „majster“. Egzaminowany szewc, może więc pisać „majster szewski X“, nie egzaminowany tylko „szewc X“.

Egzamina w żadnym razie nie ograniczają wolności procedurowej. Jak dawniej tak i teraz wolno każdemu zajmować się rzemiosłem, jakim kto chce, bez względu na to, czy go się uczył fachowo lub nie, nie wolno mu tylko używać tytułu majstra. Tytuł ten przysługuje zatem tylko tym rzemieślnikom, którzy 1) odbyli naukę zawodową w ustawie przewidzianą, ukończyli rok 24 i którym wolno trzymać terminatorów, 2) którzy złożyli egzamin.

Nie ulega wątpliwości, iż żądanie zdawania egzaminów ma swe dobre strony i przyczyni się do podniesienia poczucia godności w stanie rzemieślniczym.

Kto bezprawnie używa tytułu majstra podlega karze aż do 150 mk. lub, gdy nie może zapłacić, czterech tygodni aresztu.

Jaki wpływ będą miały przepisy odnoszące się do prawa używania tytułu majstra na obecne stosunki? Mógłby kto sądzić, że ustawa odmówi prawa noszenia tego tytułu tym wszystkim, którzy go dziś noszą bez zdania egzaminu. Tak jednak nie jest. Rzemieślnik używający obecnie tytułu majstra winien się tylko wykazać dwuletnią nauką zawodową, ale niższym władzom wolno robić tak daleko idące ustępstwa, że do wyjątków chyba będą należeli ci, którym się odmówi tego tytułu.

Z tego wynika, że przepis odnoszący się do egzaminów na majstrów działać będzie do

piero w przyszłości i odnosi się ściśle biorąc do tych wszystkich, którzy w chwili wejścia w życie ustawy nie wywołili się i nie prowadzą warsztatu samodzielnie.

Wiadomości polityczne.

Z Ziemi Polskiej. W Warszawie aresztowano kilkanaście osób, podejrzewając je o spiski. Między aresztowanym jest kilku Niemców.

Rosja. Rada miasta Petersburga rozważała na kilku posiedzeniach sposoby przyjęcia Faure'a prezydenta republiki francuskiej. Na dekoracje ratusza przeznaczono 100,000 rs.

Sprawy wschodnie. Dzwad basza odpłynął z kilku wyższymi urzędnikami cywilnymi na Krete.

— Sułtańskie Irade wydane w tych dniach w sprawie zawarcia pokoju z Grecją przyjmuje tylko w zasadzie warunki pokojowe ułożone przez ambasadorów mocarstw, i w tem przypuszczeniu, że Turcy przyznane będą jeszcze wioski pograniczne zamieszkałe przez ludność kucowańską. W najbliższych dniach ma na granicę udać się komisja celem wytknięcia punktów granicznych.

Austria. Zapowiedziane przez pisma słoweńskie zgromadzenie słoweńskich mężów zaufania w Cylei odbyło się przy nader licznych współudziale osób i miało przebieg bardzo burzliwy. Zebranie powzięło rezolucję wyrażającą w formie nader szorstkiej rządowi nagane, nazywając fakt zniesienia gimnazjum słoweńskiego aktem bezprawia i obelgę wyrządzoną całemu narodowi słoweńskiemu. Wybrano również komitet dla urzędowania powołanego wiece słoweńskiego. „Słoweński Narod“ w numerze wtorkowym pisze, że agitacja Niemców przeciw Słowianom przybiera „miarę cierpliwości nawet tak spokojnej ludności, jaką są Słowacy. Niemcy sądzą się blizkimi zwycięstwa i są przekonani, że im się powiedzie pogrzebać Słowian zupełnie. Słowacy, jako naród mały, muszą szukać ratunku w połączeniu się z Polakami i Czechami. W tym celu powinno nastąpić porozumienie co do wspólnej przeciw Niemcom walki. Młodocześnie „Narodni Listy“ zapowiadają również akcją na szersze rozmiary. Doradzają wydanie orędzia, w którym mają być wyliczone wszystkie krzywdy i wypadki brutalności niemieckiej, jakich się Niemcy w ostatnim czasie dopuszczali na Czechach w tych okolicach, gdzie ludność czeska znajduje się w mniejszości. Orędzie będzie wydane w kilku językach europejskich. Uwagi godnym jest, co „Narodni Listy“ piszą o hr. Badenim i jego stosunku do Niemców. Według tego hr. Badeniu należy się wieniec za to, że jasno dał do zrozumienia, iż mu bez Niemców rządzić nie wolno. Jeżeli sfery decydujące wiedzą w Austrii o tem, jaki żywioł bezpieczny przedstawiają dla państwa Niemcy, a jeżeli mimo to nie mają dość odwagi i woli wystąpienia przeciw nim, to za dalsze następstwa, jakie z tego faktu wynikną, niechaj sami będą odpowiedzialni.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 26 lipca.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Poznań.** (Urząd stanu cyw., dnia 24 lipca.) Zapowiedzi: Służ. J. Nogaj z Rozalią Ckwiakowską. Ślub: Architekt G. Kartmann z G. Reiche. Czel. blachn. Fr. Nitschke z Teof. Ratajczak. Czel. mul. Albert Pusch z Mar. Wiediger. Portyer A. Frackowiak z St. Pawłowską. Syna: Rob. Józ. Pysia. Córka: Rob. Fr. Brodniewicz. Kowal Jan Wrotkowski. Umarli: P. Schiller 5 tyg. Wd. Elżb. Freyer 86 l. Wd. Katarz. Stefańska 60 l. Mar. Matuszewski 7 mies. Czesław Winiewicz 2 mies. Adam Pyssa 12 godz. Antonina Ługa 2 m. Mar. Janiszewska 6 m. G. Buchholz 9 m. Rzeźn. Ign. Drożdżewski 39 l. Emerytowany naucz. Felicjan Kiliński 72 l. Zofia Smolanowicz 4 mies.

* **Poznań.** O sporze wewnętrznym, jaki się toczył w łonie Towarzystw z okazji uroczystości w Towarzystwie inowrocławskim przemysłowem, jakoby delegat Tow. przemysłowego poznańskiego pan dr. Karchowski miał się nazwać „opiekunem wszystkich Towarzystw“ zarzut zresztą błahy, wywleczony na widownię niepotrzebnie przez „Ore-downika“, a nieuzasadniony, co należy stwierdzić — o tym sporze donosi teraz prezes Tow. inowrocławskiego do „Dziennika Kujawskiego“ i oświadcza, co następuje: Czytam w „Ore-downiku“ z dnia 21 lipca rb.: Tow. Przemysłowe w Inowrocławiu, chcąc zapobiedz dalszym uchwałom, oświadczeniem, potrzebnym i niepotrzebnym pisaninom w gazetach w sprawie znanego wystąpienia dr. Karchowskiego w Inowrocławiu, zabrało także głos i poleciło Zarządowi ogłosić oświadczenie... że p. dr. Karchowski w mowie swej podniósł, iż jest opiekunem Towarzystw poznańskich. Jako prezes Tow. Trzemysłowego w Inowrocławiu oświadczam, że do dnia 18 lipca rb. Tow. w sprawie dr. Karchowskiego nie do uchwalenia, nie do oświadczenia i pisania nie miało, i że Towarzystwo Zarządowi nieczego nie polecało, bo do polecenia takiego powodu nie miało. Dnia 18 lipca przybyła na posiedzenie dziesiąta część członków, ponieważ tego dnia były inne zebrania, oraz zabawy. Jeden z członków poruszył sprawę dr. Karchowskiego na życzenie z Poznania do niego wystosowane. Gdybym był na posiedzeniu, byłbym się o to postarał, aby poznańskie „pia desideria“ (pobożne życzenia) poszły do kosza, wychodząc ze zasady, że Tow. przemysłowe nie są biurami informacyjnymi do szukania świadców. Pan Janeczak, zast. prezesa ubolewa też nad tem, że w tej sprawie w tak małym kółku do uchwał dopuścił oraz znane oświadczenie w imieniu 6 członków przeciw 5 członkom podpisał. „Ore-downik“ wyrządził niedźwiedzia przysługę naszemu Towarzystwu, przedstawiając je jako świadka i sędziego, w sprawie Tow. nieobchodzącej. Niechże sobie p. dr. Karchowski będzie opiekunem, jeżeli mu się to podoba, nam to nie szkodzi. Ale nam szkodzi rzucana do Tow. kość stronniczych niesnasek i sporów, zwłaszcza tu w Inowrocławiu. Marcel Polczyński, prezes Towar. Przemysłowego.

* **Poznań.** Autorowi broszury „Nasza sprawa“ p. dr. Skarżniskiemu wytoczono proces o obrazę królewskiego ministerium. Wniosek o ukaranie podpisany jest przez księcia Hohenhohena.

* **Poznań.** Osoby kąpiące się w łazienkach nad Wartą winny ściśle zastosować się do przestrog dawanych im przez właścicieli łazienek lub ich zastępców, którzy zawsze są na miejscu i dozorują. Nie usłuchał tego 20 letni młodzieniec, wskoczywszy do wody w pobliżu łazienek Wiltsch-

14 O gniazdo rodzinne.

Według powieści Maryi Rodziewiczówny.

(Ciąg dalszy).

— A cóż to, moje konie na deptak! — oburzył się Sokolnicki.

— Tej ceny, co ja panu dam, nikt nie da!

— Tak wam się zdaje, zobaczmy! — zjadł mruknął Szymon.

— Cóż? Pokazać mu konie? — spytał z cicha Sokolnicki.

Ale Szymon już stracił cierpliwość i wybuchnął: — On jest z Głębokiego, pachciarz podkupiony, faktor szatański. On wszystko zatarguje, śmieszna cena da, towar oszkaluje na cały powiat, żeby w końcu za bezcen kupić. Chcesz, zawiozę go do Głębokiego i przywiozę świadectwo, że on tameczny.

— Tam mój brat siedzi na pachcie — wniósł się żyd, widząc, że niezręcznie zaczął.

— Taak... ruszajże... skąd cię licho przyniosło. Konie nie dla was. Pójdą na jarmark do Łęcznej. Marsz — i pod drzwiami nie podsłuchiwać... Pamiętaj!

— Jasny pan, dzisiaj nie w humorze, ja przyjdę drugi raz. Ja rzetelną dam cenę!

Pokornie cofał się żyd i zaraz z ganku rzucił się w bok i zniknął.

— A to gałgany! — sapał Sokolnicki. — Oni naprawdę gotowi przeszkodzić w tej sprzedaży. Co robić Szymku?

— Dotrzymać, co się powiedziało. Posłać do Łęcznej.

— A koszt! A ryzyko! Pieniądzy gwałtem potrzebuję. Grosza nie mam!

Szymon się zasepił i umilkł. Na to nie było rady. Wszelkie wysiłki rozbiły się o ten grosz, który Sokółów polykał łatwo — a dawał bardzo trudno.

Po tej konferencji gospodarce, Szymon pojechał, a Sokolnicki pozostał sam, z ciężkimi myślami i troską.

III.

Szymon tymczasem w sprawach majątku jechał do miasteczka. Miał mil cztery przed sobą niedobrej drogi, wyboistej i wiodącej przez wiorstowe nieraz brody na rzecznych rozlewach lub kępiastych wygonach.

Pielgrzymki do powiatowej sprawiedliwości nieraz odprawiał. Znał dobrze te nudne godziny, a że rozmowny był i z natury towarzyski, zwykle po drodze wyszukiwał sobie kolegę wędrowki. Znała go cała okolica i on znał każdego, lubił gawędzić z żydem, chłopem, każdym — i dowodził, że z każdej rozmowy można coś skorzystać. Żadną też nie pogardzał.

Gdy wyjechał ze dworu, czas jakiś rozmyślał nad utrapieniami swego chlebobawcy, strapiiony i zajęty, jakby własną niedolą. Potem westchnął, a nie znajdując rady i sposobu, zdał się po słowiańsku na opatrność.

I tak jechał drobnym truchtem, skulony na swym wózku, znosząc ze spokojem wicher, który go siekł w oczy, dobierał się do kości. Droga biegła nad rzeczką i z daleka ukazał się pierwszy bród. Tu napędził Szymon pieszego szlachcica w kapocie, który widocznie czekał, aby go kto przewiózł przez wodę, ale, poznawszy, kto jedzie, nie zaczął, ani nawet przywitał. Szymon spojrzał nań, uśmiechnął się i zatrzymał konia.

— Dzień dobry, panie Adamie! Siadajcie podwiozę was. Zapewne jedna droga.

Stary szlachcic zawahał się, spojrzał ponuro — i zerknął na drogę pustą, potem na bród dość głęboki:

— Bez urazy. Jutro przed sądem będziemy sobie do oczu skakali! Dzisiaj wy starszy, ja młody tylko

Siadajcie! Nikt za mną nie jedzie; przemarzniecie, czekając nad wodą.

Stary coś zamruczał, ale na wózek wsiał i tak ruszyli zgodnie jutrzejsi zjadli przeciwnicy procesu, który dubinieccy szlachcice czynszowi wiedli oddawna z Sokółowem.

Szymon nogi starego okrył derką i zagaił rozmowę:

— Wyprzedzili was tamci?

— Aha, końmi ruszyli, a moja klacz w nocy zakulala — mruknął stary. — Na popasie w Czarnym Brzegu ich napędzę! Staniemy jeszcze na czas do sądu.

— A gdzieżby Polak, spóźnił się na proces — roześmiał się Szymon.

— Każdego krzywda boli.

— A jakąż się wam krzywda dzieje? Toż wy pana krzywdzicie nie płacąc należnego czynszu!... — odpiera Szymon. — Ale co mamy się spierać, będzie jutro nowy wyrok. Może łatwo na waszą korzyść!

Stary usta zaciął i nie patrząc na Szymona rzekł:

— Słyszę, że wczorajsza sprawa pójdzie na sąd?...

— A jakże. I Morsey zakosztują turmy.

— Żle się stało, ale trzeźwemu nie warto było pijanych zaczepiać.

— To też nie będzie sądu o bitwę, ale o dębnię. Ja swojej skóry po sądach nie włócę!

Umilkli chwilę, jechali przez bród stępą, woda wezbrana chwilami znosiła wózek. Szymon obojętnie zbijał biczyskiem szare kity oczeretów.

— Siano będzie za bezcen tej zimy! — zagaił Szymon na nowo.

— Tylko u nas nie ma już czego karmić tem sianem — rzecze stary z goryczą.

— To też pora wielka procesu zaniechać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kego popłynął, wbrew ostrzeżeniu w dół Warty i w pobliżu Miasteczka porwany wirem wody utonął. Nie był tutejszym, a pochodzenie sprawdzi dzw. policyjne.

Jerzyce. (Ślub.) Dnia 21 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński między panną Stanisławą Szubertówną, córką Augustyną i Ludwiki z Palczewskich Szubertów, a panem Leonem Drodżewskim, synem Stanisława i Franciszki z Palczewskich Drodżewskich. Związek pobłogosławił w kaplicy Jeżyckiej X. proboszcz Kolasinski w asystencji X. Wagnera. Po ślubie matka młodej panny podejmowała licznych gości w domu swoim. Za przedstawieniem się pana Ignac. Andrzejewskiego zebrano składkę na budowę kościoła Jerzyckiego w ilości 35,05 młk. Szczęście Boże młodej parze!

*** Przeciw** oszukańczym wyprzedazom zamierza Związek kupców niemieckich podać do parlamentu i rady związkowej następującą petycję: Zważywszy, że wobec sposobu pojmowania »wyprzedazy« przez sąd najwyższy, nie podobna zapobiec oszukańczym wyprzedazom, na zasadzie prawa o nierzetelnej konkurencji, prosi Związek kupców niemieckich o prawodawcze uregulowanie wyprzedazy, z uwzględnieniem następujących punktów: 1) O urządzenie wyprzedazy należy zawiadomić odpowiednią władzę, z wymienieniem właściciela i sprzedawcy towarów, miejsca sprzedaży, ilości towarów, terminu i powodów wyprzedazy. 2) Wyprzedaz ograniczać się powinna tylko do towarów pierwotnie zameldowanych. 3) Należy od wyprzedazy opłacać pewien podatek, którego wysokość zależałaby od wartości towarów i czasu wyprzedazy.

*** Dla mieszkańców** wsi, przyjmujących ubogich dzieci z Poznania na wakacje oraz dla komitetu, zajmującego się wysyłką dzieci tych, podajemy praktyczny system wakacji, jaki od dawna zaprowadzono w Danii. Polega on na tem, że mieszkańcy wiejscy dają tam swoje dzieci na czas wakacji szkolnych na utrzymanie do mieszkańców w miastach, a ci wysyłają w zamian swoje dzieci na wieś. Wymiana ta odbywa się w sposób następujący: Dzieci jadą kolejną samą. Każde dziecko ma na piersiach zawieszoną tabliczkę z wypisanym kierunkiem podróży. Jeżeli przypadkiem zbłądzi ze swej drogi, to opiekuje się jego dalszą wysyłką najbliższa gmina. Gdy przybywa pociąg z dziećmi miejskimi, oczekują go po stacyach włościanie i włościanki, opatrując dzieci troskliwostą rodzicielską; zwykle prowadzi się dzieciom tym na wsi lepiej niż w domu. Natomiast zapoznawają się w Kopenhadze dzieci wiejskie z widzenia godnymi przedmiotami, miejscami miast i okolic. W ten sposób wysła Kopenhaga rocznie około 10 tysięcy dzieci na wieś i utrzymuje tyleż dzieci wiejskich. We Francji starają się o wprowadzenie tegosamego systemu.

*** Kościan.** Przed tygodniem na sali hotelu »Victoria« urządził p. A. Antoniewicz »komplet« dla tańczących uczniów i uczennic, których wyczył sztuki tańca w kursie, jaki w mieście tem urządził. Wszelkie tańce wykazywały zręczność uczniów, a dady poznać, że pan A. zadał sobie wiele z nimi pracy. Polecieć go można o tej porze do miast prowincjonalnych, bo na zimę pewnie w Poznaniu otworzy kurs naąki tańca.

*** Pleszew.** Na walne zebranie Kółek rolniczych, odbyte dnia 27 czerwca, przybył Patron M. Jackowski i około 400 członków Kółek, między nimi wielu duchownych. Na zebraniu tem uchwalono zwiedzić stacyą doświadczalną gospodarstwa w Taczanowie. Do komisji należeli: wicepatron K. Chłapowski i trzech włościan. Ordynat Taczanowski całą posiadłość ordynacji (około 18 tysięcy mórg) rozdzielił, wylączył tylko pałac, park, stajnie, sad, rybołówstwo, polowanie, 60 mórg ziemi przy parku i 5 mórg łąki. Na tych 60 morgach zaprowadził ciekawe gospodarstwo, prowadzone zakładowo, lecz rozumnie. To też dochody są w porównaniu ogromne. Całość 60 morgów podzielona na 10 równych parcel z dowolnym płodozmianem. Nakłady znaczne w nawozach sztucznych, przytem co rok kilka set wozów kompostów odleżałych. — Ziarno oryginalne sprowadzane bywa co rok — a sprzątnięte zboże oddawane bywa po zwykłych cenach, jako pierwszy odsiew członkom Kółek rolniczych. Zboże siane bywa w rzędy i obdzybywane, jak perki, lub buraki. Pięć mórg łąki odrenowano i urządzono, że każdej chwili można je nawodnić. Krowy dają przeciętnie po 12 litrów mleka dziennie przez rok cały. Sad odrenowany, a drzewa zasilane nawozem dają obfitość pięknych rodzajów owoców. W ogóle komisya odniosła jak najpochlebniejsze wrażenie z tego oglądu gospodarstwa i przekonała się naoecznie, co działać mogą rozumnie użyte nawozy sztuczne i inteligentna praca rolnika.

*** Keynia,** d. 24 9. 97. Z wielkim żalem zegnaliśmy w tych dniach p. dr. Górskiego, który opuszcza miasto nasze, by objąć praktykę w swym rodzinnym mieście Gostyniu. Był tu między nami niespełna 5 lat, a jednak, jakkolwiek był młodym lekarzem, zjednał sobie swą troskliwostą, jaką otaczał chorych, swą zręcznością umiętną, z jaką dokonał wielu śmiałych operacji, zaufanie serca wszystkich tak Niemców jako i Polaków. Niechaj lepsze jeszcze szczęście towarzyszy mu w dalszym życiu! W jego miejsce przybył do Keyni dr. Kompf, który praktykując przez dłuższy czas w Śremie i na Śląsku wszędzie wielkie zjednał sobie zaufanie. Poleca go się szerszej publiczności.

*** Berlin.** Na kolei obwodowej (Ringbahn) w drodze z Johannisthal do dworca śląskiego,jechało kilku Polaków i rozmawiało, naturalnie, po polsku — wtem ze sąsiedniego przedziału odezwał się głos bismarczyka rozkazujący: »deutsch sprechen! Rodacy nasi nie przestali mówić po polsku, ale mieli tyle zastanowienia, że nie dali się w sprzeczce z tym zagorzałcem. Podobne zajścia w żadnej stolicy państw zagranicznych nigdy, przenigdy się nie zdarzają, bo każdy język, choćby Hotentotów, bywa szanowany i co najwięcej, przysłuchują mu się, krajowcy uważnie, pragnąc usłyszeć dźwięki i pochwycić wyrazy. Wojna z r. 1870 tak wzbiła w butę zapalczywych Niemców, że nawet na ziemi

polskiej w starożytnym mieście Gnieźnie należały z obcych stron, żandarm zakazywał niewiastie ojczyściego języka, mówiąc: że w kraju niemieckim mówi się po niemiecku! Jakże to ubóstwo umysłowe w tym narodzie, chcącym uchodzić za najucywilizowańszy na świecie.

*** Lwów.** 1362 par obuwia, dla użytku w armii, odstawiał w dniu wczorajszym związek szewski we Lwowie, liczący 11 członków, samych drobnych majstrów. Jestto pierwszy namacalny owoc wykołatanego przez naszych posłów prawa dostaw obuwia dla wojska. Owe 1362 par kosztują 5600 zł., a robiło je 50 osób, mężczyzn i kobiet, przez trzy miesiące.

*** Paryż.** W zakładzie wyższym naukowym dla Polek, założonym i utrzymywanym kosztem rodziny hr. Zamoyskich odbyła się uroczystość zamknięcia roku szkolnego i rozdania nagród. Przewodniczyła tej uroczystości hr. Dzalińska z książką Czartoryskich, która stale mieszka w Gołuchowie, a jest opiekunką tego zakładu. Rozpoczęto od opisu muzycznego pod kierunkiem pani Glindicz, Polki. Piękną grą odznaczyły się panny: Fluder, Piechowska, Kubačka, Rudowska i Łuba. Panna Barbara Kubačka zapowiada prawdziwy talent. — Przerwy muzyczne przeplatano deklamacyami. Kierująca naukami zakładu panna Gludin odczytała nagrody. Były tam uczenie uwięzione już kilkakrotnie. Późem odczytano nagrody z kursów Sorbony. Na 8 uczenie, które uczęszczały na nie przypadło 9 medali I klasy, 10 medali niższych i 15 pochwał (mention honorable.) Panna Wiktorya Kamieńska z Poznania otrzymała wielki medal. Taki sam należał się pannie Wandzie Lewenhardt (córec s. p. Pustowojów, znanej z powstania 1863 roku, wyszła potem za męża za Lewenharda) lecz że już raz było odtobioną, nie dano jej tym razem. Nagrody Sorbony (bardzo zaszczytne) otrzymały panny: Zofia Łuba, Gabryela Grabianka, Wiktorya Kamieńska, Michalina Rymgailo, Marya Bulharowska, Janina Markiewicz, Wanda Lewenhardt i Joanna Zanecka. Pierwsze trzy z kraju ojczyściego, drugie pięć z emigracji. Pierwszy medal z literatury francuskiej otrzymała Wielkopolanka Kamieńska. — Pięć uczenie otrzymało dyplomy na nauczycielki. Powodzenie w naukach było świetne. Wdzięczność Opiekunce wyraziła w imieniu wszystkich p. Bulharowska, jako też nauczycielkom zakładu.

*** W Norwegii** wielkie wrażenie spowodowała wiadomość o gołębiu pocztowym, puszczonego z nad bieguną północnego z balonu, jakim wybrał się badacz przyrody André, który balonem puścił się w tę podróż napowietrzną celem zbadańa położenia stosunków i klimatu okolic, w których dotychczas stopa ludzka nie wycisnęła śladu. Okazało się, że André tego gołębia nie wysłał i że to był tylko żart — ale wcale nie na miejscu, wobec tego przedsięwzięcia.

*** Kalendarz.** Wtorek 27 lipca: Pantaleona i Natalii mm. Wschód słońca o godz. 4 minut 14, zachód o godz. 7 minut 58.

OBRONA PRAWNA.

*** Panu W. A. G.** w Wilh. odpowiadamy: Zastawione Panu ubioru nie możesz Pan bez zezwolenia dłużnika wydawać komu innemu. Jeżeli Pan chcesz przyjąć do swoich pieniędzy, to możesz Pan dłużnika o swoją należytość zaskarżyć i na mocy wyroku, jaki zapadnie, wykonać kazać o zastawiony ubiór egzekucyą.

*** Panu I. G.** w L. odpowiadamy: Jeżeli Pan chcesz odzyskać swoje sędki, to musisz Pan firmę Jan Liszke i Sp., której Pan sędki przesłałeś, o ich wydanie zaskarżyć, lecz rzeczona firma podobno popadła w konkurs i dla tego wątpimy, ażebyś Pan sędki swoje mógł napowrót odzyskać. Zgłaszać się do konkursu dla nieznaczej sumy nie opłaci się.

*** Panu L. J.** w P. odpowiadamy: Kto za przekroczenie prawa polowania został karany, temu może być odebrane prawo polowania przez pięć lat po zaplaceniu kary i tak długo nie potrzebuje mu być udzieloną karta polowania. Do zadzierzawienia polowania nie potrzebuje mieć karty polowania, ponieważ dzierżawca może kazać polować dla siebie przez osobnego strzelca. Oddzierżawienie polowania lub przybranie sobie spółnika nie jest bez zezwolenia wydzierżawiającej gminy dozwolone.

*** Panu Sz. Cz.** w S. odpowiadamy: O rentę starości dla swojej teściowej mógłbyś się Pan tylko wtenczas starać, gdybyś Pan mógł wykazać, że teściowa Pana pracowała w czasie od 1 stycznia 1888 do 1 stycznia 1891 najmniej przez 141 tygodni za wynagrodzeniem w zasługach. Czas choroby liczy się także jako praca za wynagrodzeniem w zasługach. Pan musisz zatem wystawić teściowej świadectwo, że ona w latach od 1 stycznia 1888 do 1 stycznia 1890 pracowała u Pana za wynagrodzeniem we wikie i w zasługach pieniężnych najmniej przez 94 tygodnie i że od 1 stycznia 1890 do 1 stycznia 1891 leżała bezustannie w łóżku jako chora. Świadectwo to musi teściowa Pańska przesłać do landrata z wnioskiem o wyznaczenie renty starości od 1 stycznia 1891.

*** Panu I. Sz.** w S. odpowiadamy: Jeżeli pryncypał zobowiązał się podczas nauki syna pańskiego przyodziać, to musi mu sprawić także obuwie, chociaż synowi pańskiemu dla choroby nóg inne obuwie jest potrzebne, jak zwykle; jeżeli zaś w kontrakcie o obowiązku przyodziewania syna Pańskiego niema mowy, lub jeżeli Pan obowiązek ten na siebie przyjąłeś, to Pan sam potrzebne dla syna obuwie sprawić musisz.

*** Panu Tom. Balc.** odpowiadamy: Pociągnięcie Pana do podatku komunalnego nastąpiło na mocy przypuszczenia, że Pański roczny dochód wynosił więcej niż 420 marek. Jeżeli przypuszczenie to jest mylnem, to powinienes Pan być przeciw opodatkowaniu w czterech tygodniach reklamować. Teraz reklamować jest za późno i dla tego za rok bieżący musisz Pan nałożony Mu podatek opłacać. Ponieważ Pan dobrowolnie go nie płaciłeś, więc władza podatkowa miała prawościągnąć nie płacony podatek od Pana przez egzekucyą.

*** Panu S. N.** w C. P. odpowiadamy: Naszem

zdaniem może nauczyciel trzymać w budynkach szkolnych tyle inwentarza, ile go tam pomieścić i wyżywić może; natomiast nie wolno jest nauczycielowi umieszczać zboża z zadzierżawionych gruntów w budynkach szkolnych, jeżeli przeto budynki się rujnują. Również nie wolno nauczycielowi składać torfu i węgla na górce domu mieszkalnego, jeżeli na ten cel istnieje drwalnik. Dozór szkolny może nauczycielowi nakazać uprzątnięcie torfu i węgla z góry domu mieszkalnego i usunięcie konia z drwalnika, a jeżeli nauczyciel nakazu takiego nie słucha, to wolno wnieść na niego zażalenie do reżencji.

*** Panu A. B.** w O. odpowiadamy: Pańskie funkcyje jako członka dozoru szkolnego ustały z upływem czasu, na który byłś Pan wybrany, samo przez się. Wprawdzie zostałeś Pan przez gminę szkolną na nowo wybrany, lecz przez landrata nie potwierdzony, zatem nie masz Pan prawa zasiadać nadal w dozorcze szkolnym. Landrat powodów wyjawić nie potrzebuje, dla jakich Pańskiego potwierdzenia odmawia. Środki prawne żadne Panu nie przysługują.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

*** »Poradnika Gosp.«** wyszedł z drukiem nr. 30 i zawiera treść następującą: O chwastach. (Napisał Dybysławski, wiceprezes Kółek rolniczych w Grodzisku.) Najnowsze doświadczenia ze sprzętem jęczmienia browarnego. Doświadczenia z bu rakami cukrowymi. — Zniszczenie lasu przez wasionki. Jakiego sztucznego nawozu użyć pod żyto po mieszanke owsa z jęczmieniem? Czy dojrzałe dostatecznie ziarno potrzebuje przed użyciem go do siewu pewnego stopnia wyparowania w war szcie? Najpewniejszy środek zaprawiania pszenicy przeciw murzonce. Jak długo zachowuje ziarno żyta siłę kielkowania? Sprowadzenie kainitu nie z Stassfurtu lecz z innych źródeł. — Urodzaje w Rosyi. Znaczenie nietoperzy w pszczeniactwie System kolonii feryjnych w Danii. Sprawozdanie ze zwiedzenia stacyi rolniczej w Taczanowie. — Ceny zboża i płodów rolnych. — Targ na bydło w Berlinie. — Poradnik podaje w każdym nume rze praktyczne rady, z których każda poszczególna zastosowana w rolnictwie więcej daje korzyści niż całoroczna prenumerata tego pisma. Podajemy jed ną z takich rad i wskazówek. Najpewniejszym środkiem do zaprawiania pszenicy przeciw murzon jest ½ proc. rozczyn niebieskiego kamyczka (cupr. sulph. w wodzie 5 gram. kamyczka na 1 litr.) Zaprawianie odbywa się w następujący sposób: Na 1 ctr. pszenicy bierze się 125 gram. kamyczka, a rozpuściwszy go poprzednio we wrzącej wodzie, dolewa się do niego zimnej wody tyle, by na ka żdy funt kamyczka przypadło 100 litrów wody. Rozczynem tym zlewa się pszenicę w odpowie dniem naczyniu tak, aby stał ponad pszenicą 8—10 cm., inaczej bowiem pozostałoby po napecznieniu ziarno na wierzchu suche. Po 12—16 godzinach odciedza się starannie zbytnią zaprawę, pszenicę zaś w naczyniu zlewa się mlekiem wapiennem (12 funt. palonego wapna na 110 litrów wody), miesza jąc ciągle tak, aby ziarno było owapowane dostatecz nie. Po 5 minutach takiego mieszania, wybiera się ziarno z naczynia i rozpościera celem wysusze nia go cienko na spichrzu lub na klepisku. Oplu kiwanie powapowanego ziarna wodą byłoby błęd nem, za to po jakim takim przeschnięciu naj lepiej wysiać je natychmiast. Do wywożenia za prawionego ziarna na pole najlepiej użyć nowych worków. Stare, w których n. p. bywała już mu rzczą pszenica, należy przed użyciem wprzód wy prać a następnie zamoczyć przez 16 godz. w roz czynie kamyczka.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy. W kilka godzin po odrzuceniu ustawy o stowarzyszeniach odczytał pan Miquel wobec Izby Panów i Sejmu orędzie cesarskie zam ykające obie Izby. Marszałek Izby Panów, książę Wied, wzniósł okrzyk najczęść cesarza.

*** Berlin,** dnia 24 lipca. (Targ na bydło.) Do stawiono na targ: 2627 sztuk bydła, 6365 świń, 933 cieląt, 20015 skopów.
Za bydło pł.: I 63—68, II 58—62, III 55—57 mk. za ctr. w. m. przy 20 proc. tary.
Za świnie pł.: I 56—54, II 54—55, III 44—52 mk. za ctr. w. m. przy 20 proc. tary.
Za cielęta pł.: I 62—66, II 55—60 fen. za ctr. wagi mięsa.
Za skopy pł.: I 60—63, II 56—59 za funt w. m.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 23 lipca.

4 proc. pożyczka niemiecka	104,— m.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	104,10 „
3 proc. pożyczka niemiecka	97,80 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,90 „
3 i pół proc. pożycz. pruska ukonsolidowana	104,— „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,30 „
4 i pół procent obligi państwa pruskiego	100,— „
4 proc. listy zastawne poznańskie	— „
4 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,30 „
g proc. listy rentowe poznańskie	104,40 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,40 „
Renta włoska	94,40 „
Austriacka renta złota	104,75 „
Austriacka renta srebrna	102,40 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	68,10 „
Polskie 4 ½ proc. listy likwidacyjne	— „
Renta węgierska złota	104,30 „
Poznański bank prowincjonalny	110,— „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,15 „
Banknoty austriackie za 100 złr.	170,20 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,20 „

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

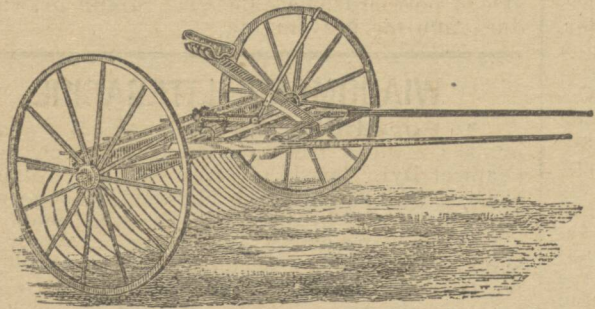


Dnia 23 b. m. o godz. 10½ wieczorem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec i brat ś. p. (538)

Ignacy Drożdżewski

przeżywszy lat 39. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 5 po południu z Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim, o czym donoszą krewnym i znajomym pogrążeni w smutku

żona, dzieci i rodzina.



Nowe grabie konne o kołach całozelaznych, nadzwyczaj silnej i prostej konstrukcji z siedzeniem dla woźnicy. **Grabie konne**, zwane „Tryumf, prostej konstrukcji, także z siedzeniem. (214)

Grabie konne nieco mniejsze od poprzednich bez siedzenia. **Sieczkarnie** do zielenizny, nowej konstrukcji, bez kół zębanych. — **Wialnie** wszelkiego rodzaju, oraz wszelkie inne **machiny i narzędzia rolnicze** polecają po jak najtańszych cenach

BRYLIŃSKI & TWARDOWSKI,

wielki skład części zapasowych do plugów dwu- i tryskibowych, oraz Sackowskich, jakoteż do siewników rzędowych „Saxonia“ i Sackowskich

w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 11a.

Telefon nr. 69.

Przedruk świadectwa.

Wielm. Panu Weidhaas w Niederlössnitz p. Dreznem, Hohestr. nr. 247a wyrażam niniejszem dzięki. Cierpiełem od lat wielu na gwałtowną (280)

astmę.

Z początku zmieniały się napady astmy z chwilową ulgą, później jednak napady stawały się coraz częstsze; czułem, że choruję. Nie miałem apetytu, zniknęła chęć do pracy i zdolność do pracy; sen był niedostateczny, a chód utrudniał bardzo brak tchu. Jeden z dobrych przyjaciół polecił mi panu Weidhaasowi, i jego to zawdzięczam przepisom, iż dziś znowu zupełnie cieszę się zdrowiem. **Karol Wilhelm Lorenz**, Zwötzen a. d. Elster, Neustr. 13. Uwierzytelnił: Zwötzen, dnia 27 marca 1897. Zarząd policyjny w Zwötzen a. d. Elster.

Maliny

kupuje

Hartwig Kantorowicz, Poznań, Wroniecka nr. 6

Gospodarstwo

32 morgi żytnej roli z całkowitymi budynkami i inwentarzem ma na sprzedaż (494)

Anna Ślińska, Świecinek per Swarzędz.

Rzeźnictwo,

elegancko urządzone, byt zapewniony dla Polaka, jest na sprzedaż tanio w Inowrocławiu.

Gdzie? wskaże **E. Hass**, Inowrocław. (503)

Handel towarów kolonialnych i wiktuałów jest na sprzedaż z powodu nieprzewidywanych okoliczności. Gdzie? powie ekspedycja Wielkopolańska pod l. 437.

Potrzbę zaraz do domu hrabiowskiego **panny służącej, praczki i gospodyni**. (433)

N. Ginter,

Poznań, ul. Długa nr. 14.

2 czeladników stolarskich

do budowy, na dobrą zapłatę, potrzebuje zaraz pracownia mebli i budowl (468)

W. Lempe w Witkowie.

Każdą ilość

miodu

kupuje i płaci najwyższe ceny, prosząc o opróbkowane oferty, (469)

A. Rosochowicz, Miłosław.

Przemysławiec, lat 30 liczący, posiadający własność (oberżę połączoną z handlem tow. kolonial.) w jednej z większych wsi w W. Ks. Pozn. w wartości 3300 mk. szuka dla braku znajomości pań, na tej drodze towarzyszek życia. Panny lub młode wdówki, mające zamiar wyjść za mąż, proszę o podanie adresu i ile możliwości z załączeniem fotografii do eksp. Wielkop. pod nr. 518. Na posagu wcale nie zależy. Dyskretya rzecz honorowa.

Nauczyciel,

mający miejsce samodzielne we wsi z kościołem i dom. tuż pod miastem, chciałby się dla osobistych powodów pomijać z kolegą, mającym odpowiednie miejsce. Off. p. **Z. N. 100** poste rest. **Poznań**. (502)

Subjekt destylator,

który już podróżował, może się zgłosić za przesłaniem kopii świadectw do fabryki wódek (479)

P. Mikołajczyka

w Ostrowie.

Drogeria Chwaliszewska

W. Zieliński

w Poznaniu,

poleca:

(364)
Farby, pokosty, lakiery. Karbolinem. Pędzle. Oliwy do machin. Smarowidło na ostie. Tran i smarowidło na skóry. Sól bydlęca. Fluid dla koni. Proszek na zolzy, jako i środki poradcze na tucz i pomnożenie mleka u krów. Wszelkie artykuły drogerijne.

Wyprzedaż sądowa!

Zapasy towarów masy konkursowej **M. Mondrégo**, składające się ze

szklanek i kieliszków do wina, likieru, piwa i wody, z francuzkich kloszy szklanych, z białego i barwnego szkła szybowego, z niklowanych i pozłacanych krucyfiksów, i świeczników, z białych, i malowan. figur i obrazów Świętych Pańskich, ze zwierciadeł i t. d.

wyprzedaż się w składzie przy **ul Szerokiej nr. 14** po niskich cenach. (530)

Zawiadowca.

Fabryka syropu

w Wronkach

poleca w najlepszych gatunkach

syrop kapilarny

do fabrykacji karmelków, likierów i t. d. (6798)

syrop do jedzenia,

i mąkę kartoflaną.

Próbki na życzenie franco

Gospodarstwo

40 morgi ziemi żytnej wraz z jakimi 10 morgami pięknej łąki, z całym łąkowym, z żywym i martwym inwentarzem, z dobrymi budynkami, kilometr od dworca kolejki żelaznej i poczty w Sulencinie w powiecie Średzkim mam na sprzedaż za wolnej ręki za 7500 marek. (532)

Karól Frahn, gospodarz, Olędry Sulencińskie (Sulencin Hld.) p. Sulencinem.

W mieście powiatowem, licząc przeszło 3000 mieszkańców, jest z powodu stosunków rodzinnych właściciela na sprzedaż **przedsiębiorst. balwierskie**

Byt zapewniony. O zgłoszenia uprasza ekspedycja Wielkopolańska pod liczbą **510**.

Kawaler, liczący 26 lat, posiadający majątek w wartości dwunastu tysięcy talarów, składający się z dobrze opłacającego się hotelu, połączonego z rzeźnictwem i z roli, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

towarzyszek życia.

Panny, posiadające odpowiedni majątek (przynajmniej 2000 tal.) raczą nadesłać oferty z fotografią do ekspedycji Wielkopolańska pod liczbą **511**.

Dyskretya rzecz honorowa!

Ogrodnik, kawaler, Polak, 29 lat wieku, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

towarzyszek życia.

Zgłoszenia, o ile możliwości z fotografią, pod lit.: **A. F.** poste restante **Ludwigsfelde**. (539)

Dyskretya rzecz honoru!

Kilku **panien** do szycia spodni na stałe zatrudnienie szuka zaraz **Prusinowska**, Poznań, ulica Piaskowa nr. 8. (537)

Szukam umieszczenia w handlu łokciowym dla syna mego jako

ucznia,

który może wstąpić w miejsce każdego czasu. Zgłoszenia przyjmują ekspedycja Wielkopolańska pod l. **491**.

Z powodu zwinięcia handlu

wyprzedaje zupełnie

resztę towarów:

materie na suknie, czarne, kolorowe, jedwabne, płótna, stołownicze, płótna na pościel, dywany, franki i t. d. i t. d.

po bardzo niżonych cenach.

S. Ciszewski,

Poznań, Stary Rynek 58. (211)

W **Grabkowie** powiat Rawicki, poczta Dłonie, gdzie od 1 października r. b. otwartą zostanie stacja nowej kolei żelaznej z Lignicy przez Rawicz do Kobyłina — mamy na sprzedaż za rentę lub za kapitał (6832)

6 większych gospodarstw

w obszarze od 100 do 325 mrg., z budynkami, zasiewami i inwentarzami. Ziemię z dodatkiem łąk znane są z urodzajności. Szosa w miejscu. Najbliższa cukrownia w Miejskiej Górze. Warunki kupna bardzo korzystne; renta może w danym razie za zgodą Generalnej Komisji zamienioną być na rentę państwową. Oglądać można każdego czasu za zgłoszeniem się do zarządu miejscowego w Grabkowie. — Bliższych szczegółów udziela i zawiera umowę

Bank Ziemski w Poznaniu.

3 pokoje, stancja dla służącej, spiżarnia, z obfitymi przyrzecznościami do wynajęcia od 1 września rb. lub później przy St. Rynku nr. 91. (531)

Znajdą umieszczenie: **Bony** do dzieci, **pokoje**, **pokoje** **jójk**, **gospodynie**, **panna** **służąca**. **Biuro C. Rossin-Drygałskiej**, Poznań, Strzałowa nr. 3. (528)

2 czel. krawieckich do dobrej składowej roboty, do dużych sztuk i na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz **A. Musiał**, Poznań, ul. Podgórna 12b w podwórzu na 4 piętrze. (527)

Ogrodnik

kawaler, z kilkoletnią praktyką, z większych ogrodów w Księżtwie i w Niemczech, obecnie w miejscu, szuka posady od 1 października r. b. Łaskawe oferty upraszam pod lit.: **B. B.** poste restante **Pakosław** (Rawicz).

Potrzebny jest

kucharz

samotny, umiejący dobrze gotować, znający się na pszczeniectwie, od 1 października r. b. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopolańska pod l. **401**.

Zdolnego

czel. piekarskiego

szuka (526)

Jackowski w Pleszewie.

Od 1-go października 1897 r. potrzebny

kucharz

znający się na ogrodnictwie, żonaty albo kawaler.

Służący,

kawaler. — Tylko najlepsze polecenia będą uwzględnione. Na żądanie osobiste przedstawienie się konieczne bez zwrotu kosztów podróży. — Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod liczbą **535**.

Domin. Czerwonawieś pod **Krzywinem** (Kriewen) szuka od 1-go października r. b.

stangreta

żon. dobrze poleconego. Takowy musi umieć dobrze powozić parą i czwórka, oraz dobrze jeździć konno. — Zgłoszenia pisemnie oraz kopie świadectw przyjmuje **ZARZĄD**. (405)

W **lesie Siekowieżyńskim** pod **Przementem** sprzedaje się co dzień **drzewo opałowe, suche szczyty brzozy, olszowe, pieńki, kępki i porządkowe**. (1170)

H. Haerle.

Potrzebni natychmiast: Urzędnik kawal. na 500 mk. (miejsce u dziedzica kawalera). Pisarz gospodarzy na 100 tal. Gospodyni z gotowan. na 70 tal. Służący kawal. do hrab. na 100 tal.

Od października rb. potrzebni: Ogrodnik żon., obeznany z pszczeniactwem na 200 mk., deput. i duża tanyemę. 4 bony frebl. po 200 do 300 mk. 4 ogrodników kaw. po 80 tal. Panna starsza, znająca szycie i gotow. do wydawania kucharek i dozoru służby itd. na wysoką pensję do Krakowa. Służący kaw. do hrab. na 100 t. Kilkanaście gospodyń do dworu i na osobne folwarki, praczki, pokojówki. Agencja pod firmą:

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ul. Piekary nr. 6.

(Na czas polowania na kuro-

patwy potrzeba 2 strzelców na

wysokie strzałowce.) (543)

Pom. kołodziejek.

(stelmacha) na stałe zatrudnienie szuka zaraz (529)

L. Gabriel, Gostyń.

UCZNIA z odpowiednim wykształceniem, przyjmie zaraz lub później do drogerii mojej i do składu tow. kolonialnych.

K. L. Gierczyński,

Buk. (68)

2 uczni

przyjmie (536)

Strzelecki, zegarmistrz

w Mogilnie (drugi skład w Inowrocławiu).

2 uczni,

synów uczelnych rodziców, z dobrem wykształceniem szkolnym, przyjmie zaraz do handlu towarów kolonialnych, win, cygar i stylacy (454)

S. Gólczewski, Inowrocław.

Przewodnik

do pisania

listów miłosnych, oraz dotyczących się ożenienia i zamążpójścia, ułożył **Wincenty B.** w trzecim pomnożonym wydaniu sprzedaje się po **50 fenig.** egzempl. z fr. przesyłką **60 fen**

Fr. Chocieszyński

w Poznaniu, ul. Wodna nr. 1f.